

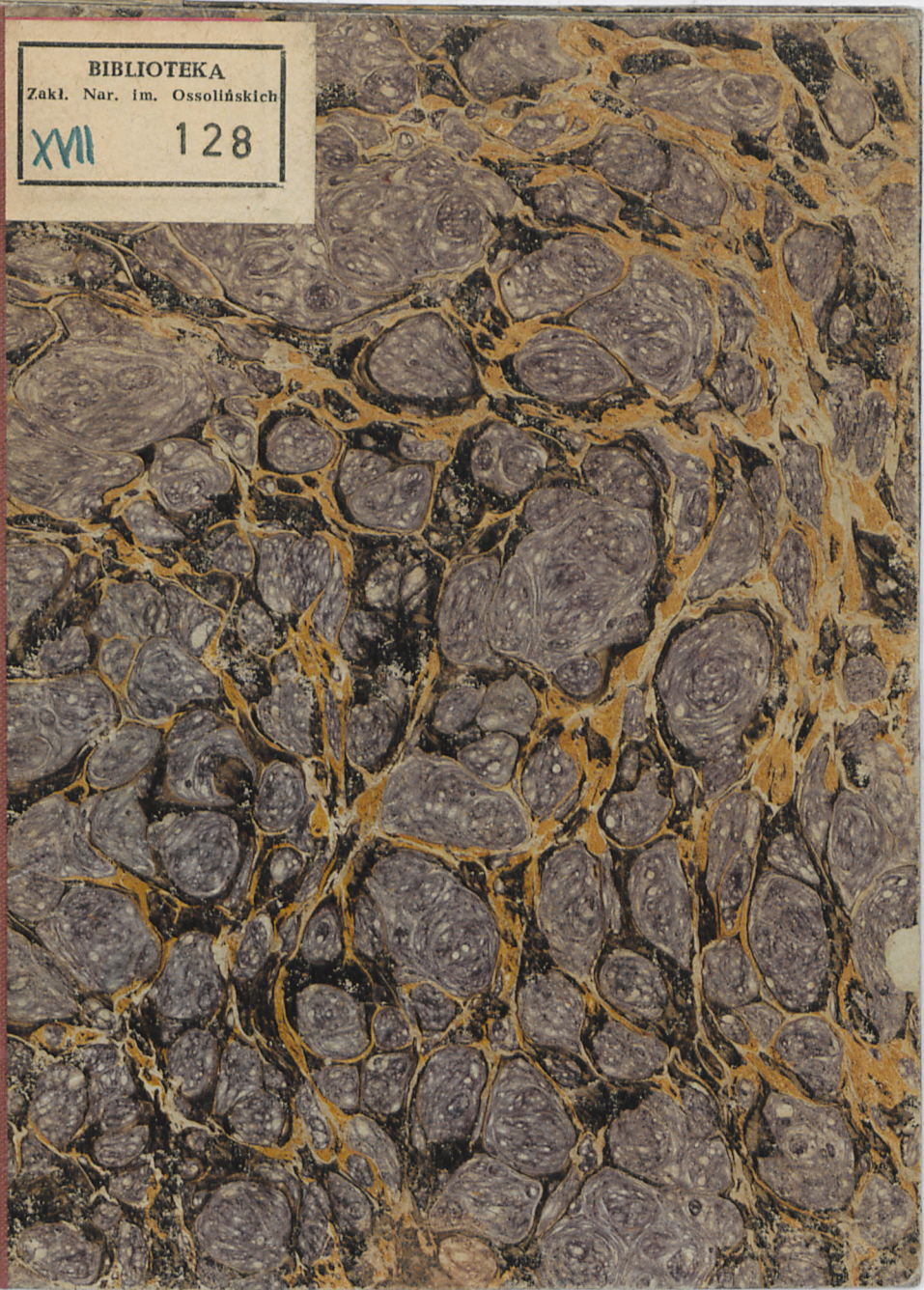
500

BIBLIOTEKA

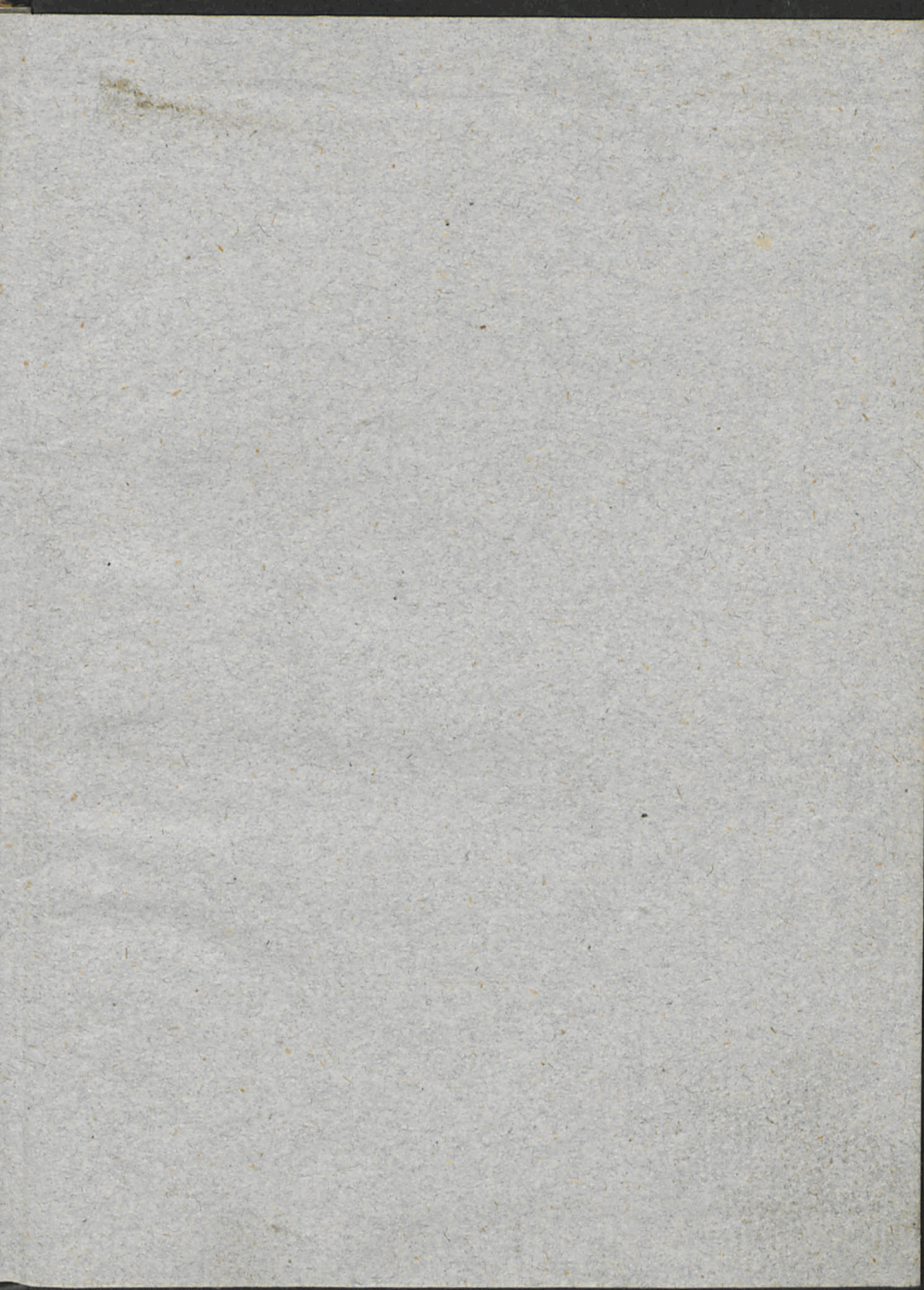
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

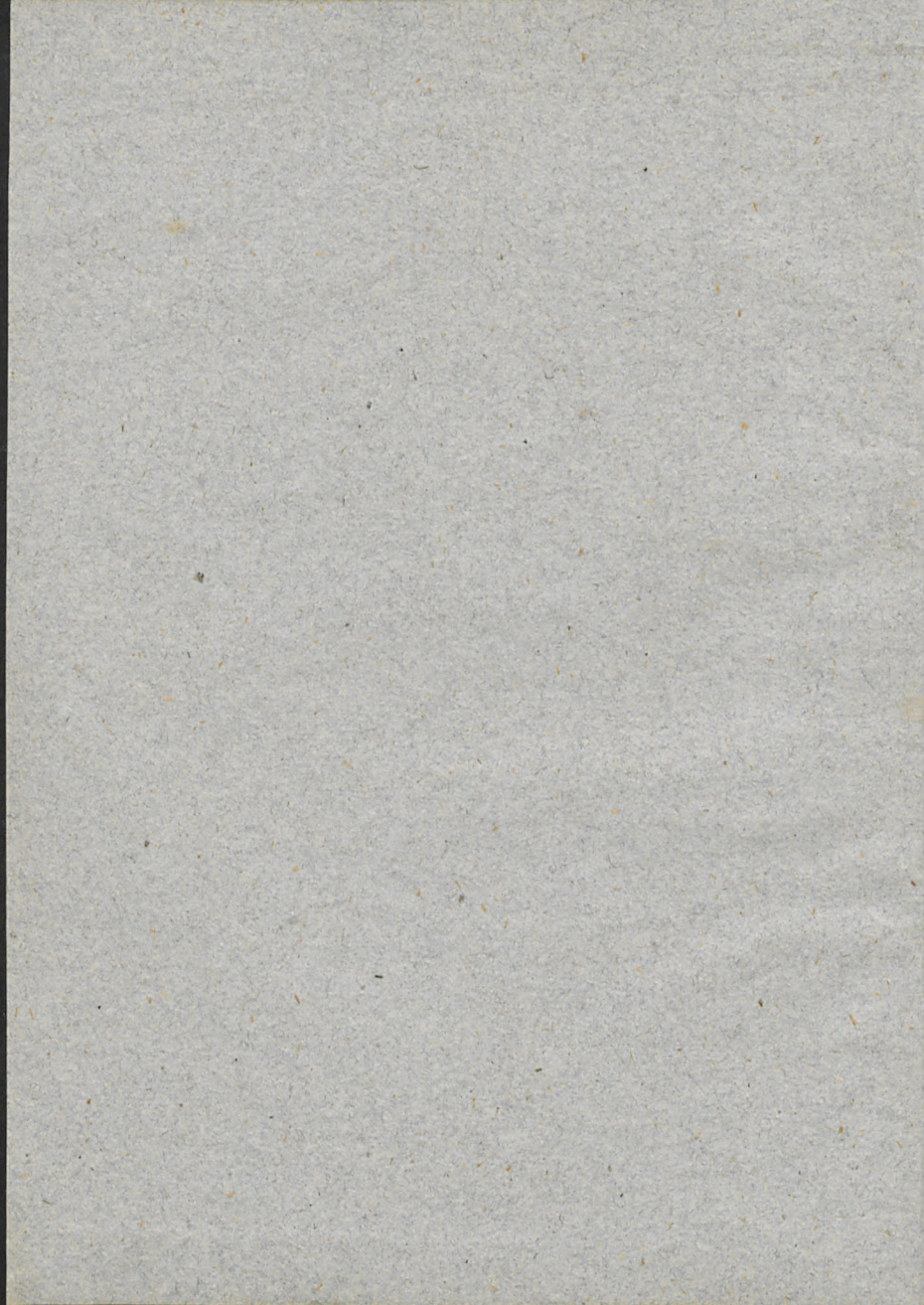
XVII

128



W. XVII





19.

Titulus
Kolebka *Paina*

25



7.506

Kolebká F E Z V S O W A.

NA gošćincu Ęgyptowym,
Przy Betleem Dawidowym:
Wbok przdmiešcia ná vstroniu,
Stoi šopá w šzerym błoniu
Nicsym zwierzchu nie pokryta,
Suchá trzćiną wnatrz pošyta.
Od starošci w šienię wleglá,
Tam przeczysťta Pánná zleglá.
Kędy przedtym Ošiel z Wošem,
Odpoczywał pod okolem.
Ná tym mieyscu Mátká z Bogiem,
Rozgošćilá sie z Połogiem.
Zydoweská BOGV milá,
Hebreycká nam powilá.
Imię F E Z V S mu nádálá,
Iáko wieczna mądrošć chćiálá.
Pátriz człowietze iáko leży,
Ubošuchny bez odšieży.

A. 2.

Máiq

XVII - 128 - II

Milujcie Syna Boga
A nie ma czym okry
Ten co ptaśkom barwę
Na wiąźce śiáná przé,
Co wśytek świát w pále.
Zebrze mleká v máćierzy,
Użalil sie IOZEPH stáry,
Postal podeń swoy ptaścz śáry.
Bydło czuąc swego Páná:
Pádło przed nim ná koláná.
A Mátuchná z báwelnice,
Którą swoie śliczne lice.
Iáko zwyczaj zánwijála,
Pieluśek z niey nákráidála.
Ná lonie go swym powilá,
Y w Iáśteczkách polożylá:
Tá korego porođilá,
Sámá naprzod pozdrowilá.

P A S T E R Z E.

Gdy sie tá rzecz w Szopie dzialá,
W oblokách sie pokazála:
Świátłość Dworu Niebieskiego,
Y Pulk woyská Anyelskiego.

trody ná dolinie.
Tością w twarz vderzeni,
nęli się potrwożeni:
bez z Niebá taká,
powiádam wam wśeláká
Rádość, wieǳcie co sie stáło,
Bog sie wcielił w ludzkie ciało.
Chwałá bądź ná wysokoći
Bogu, á ziemskiej niskoći
Dobrey woley ludziom wśedzie,
Pokoy wieczny niechay będzie.
Ten maćie znak; pobieżyćcie
Do Bethleem tám vyrzycie
Niemowiátko pod láskámi,
Ogárnione Pieluchámi:
Vderzył strách ná Pástuchy,
Ale rádość im otuchy
Dodawála: w téż goǳinę
Biegli wiǳieć chłopięcinę.
Wnidą w sopoę: á tu máli
Anyolkowie heblowáli
Złotey wierzby suchą lipkę,
F B Z V S O W I ná kolebkę.

Ci suche dzieńką zbierają
Drużby ogień rozdymał
Wslugując każdy z duszy
Ten pieluchy mokre suszy.
On na kąpiel wodę grzeje,
A Miesiąc sie z niebá śmieie:
Radby z zasług swego czyná,
Láskę Mátki miał, y Syná.
Niebo, Gwiazdy, Słonce iásne,
Widząc w Szopie dziećię krasne.
Hámuią swe prędkie biegi,
Máiąc po nim pilne śpiegi.
Rádkiby go przywitáli;
Y powinna cześć oddáli.
Ale ich w tym vbieżeli,
Pástuškwie y Anyeli.
Już też ząkwitnęły zorze,
Już potęło igrać morze.
Już y wroblikowie máli,
Pod strzechą sie ozynáli:
Już Iutizenká powstawała,
Cynozurá tyl podála:
W ten czas Pánná Syná kładła
Do kąpeli z prześcieradła.

Cud

dy nie widziány,
ym niwyponieckiány.
ry w systek świat obliwa,
raz w tyſce wody pływa.
panſy go, ſwym rątuſkiem
Ogárnełá, á kožuſkiem
Malowanym zágrzywálá,
Nákarminſy powiíálá.
Powolniuchy w powiíaniu,
Podal ſie w moc ku wiázaniu.
Iák Báránká ſkrepowano,
Co go ná rzeſ zgotowano.
Mátko wſelákiey litoſci,
Czemu nád tym okrutnoſci
Dokázuieſſe ktory w Niebie
Ieſcze z wiekow przeyrzal ciebie.
Nie tá, ktora go zrodilá,
Ale Miłoſć to ſpráwílá.
Miłoſć Narodu ludſkiego,
Tá przyczyná węzlu tego.
A miluchne dziecko w ſłobie,
Spi ſmáczny ſen o tey dobie.
Smokce vſtá ſwey gębuſie.
Wláſnie iákby ſal Mátuſie.

*Państwa Krolowie Kolumbijski,
Ci wraaskliwe gáydky str
Są multánki, są pístzele,
Są y prości skrzypiciele.
Rozni, rożnie służą Bogu,
Ten ná głośnym trąbi rogu.
Ktorzy kiedy tak śpiewáli,
Trzey Krolowie pżyiaháli.*

TRZEY

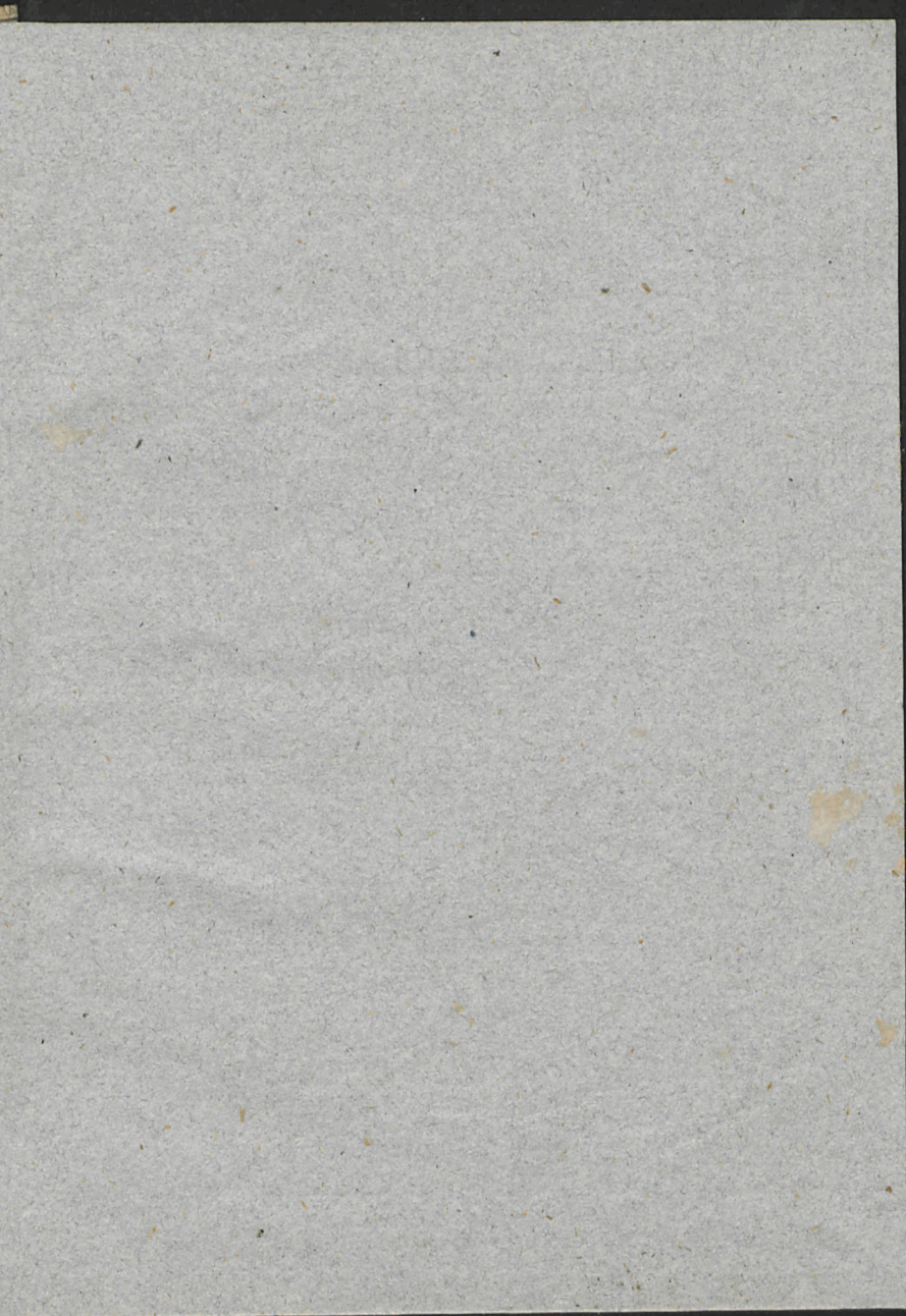
KROLOWIE.

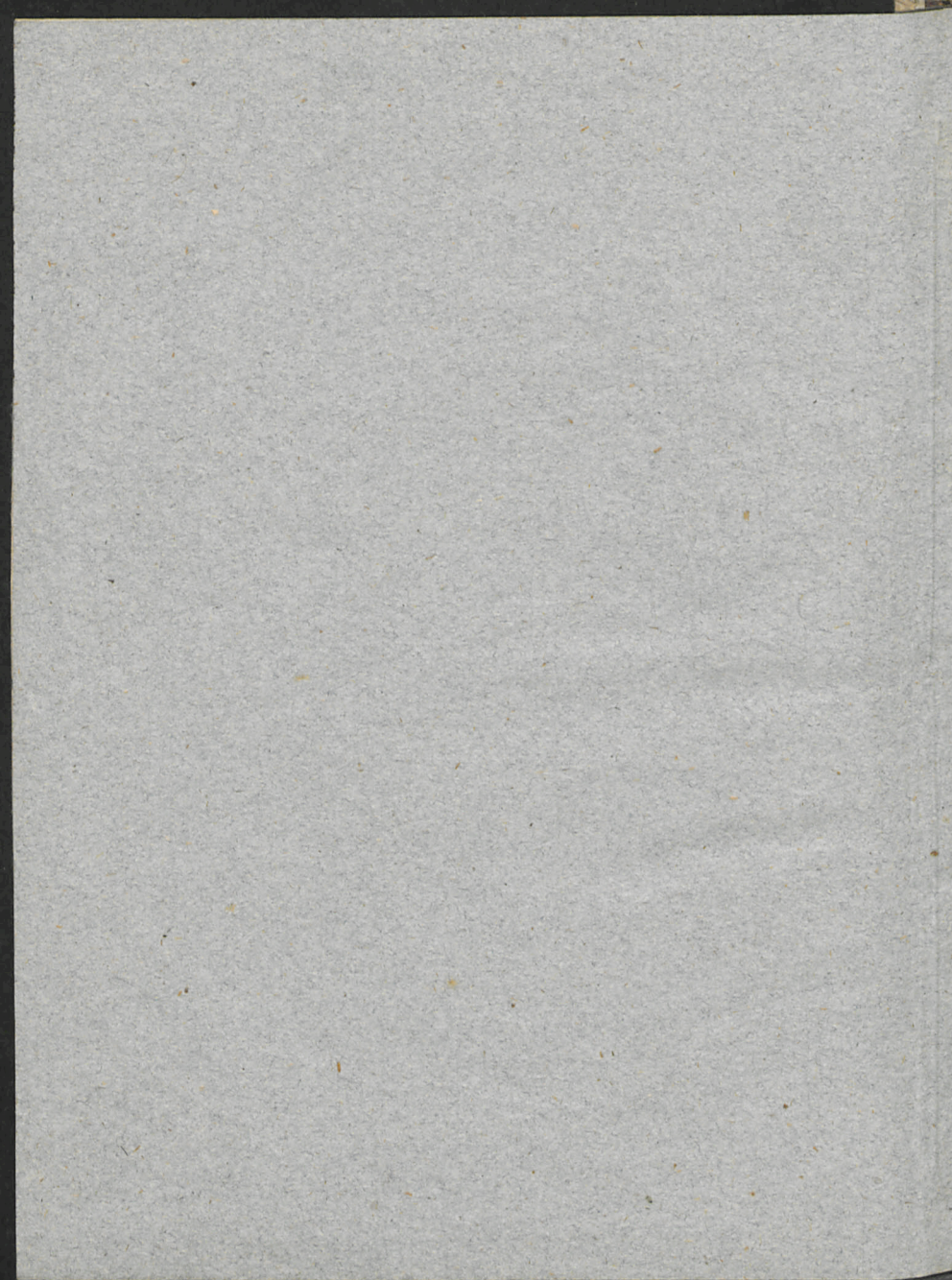
*Z Kráiu światá ode wschodu,
Iádą Mędracy do narodu
Obcey strony: chcąc nowego,
Witác Krolá Zydowskiego.
Dniem y nocą pospieszają,
Miástá zamki omiáją:
Przewodniká im nie trzebá,
Máją gońcá w poyśzrod niebá.
Puścili sie potym torem,
Do Solimy przed wieczorem.
Tám Herodá nawiedźili;
Wniego nic nie pżywili:*

7

ich serce wieſcie,
unwato bliſkie mieyſce.
Szopę oglądali:
koni ſwoich poſſiadali.
Ludy ſkárbon dobywáli;
ami ſań ſwych przynđſiewáli:
Jaſpár Biſior kládzie ná ſie;
Melcher w drogim Altembáſie,
A Báltázár przypalály,
W ſrebręglon ſie ſtroi biały:
Potym w Szopę zaraz proſcie,
Z nie znáiomych kráion goſcie,
Pálcem Bożym prowadzeni,
Do vbogier weſli ſieni,
Nie belotán, lotem tkánych,
Drogich ſpaler haſtowánych.
Zlob z drabiną ſtał przy ſcienie,
A ſam JEZVS ſpál ná ſienie.
Zdimieią ſie potym ſtána,
Widzą Pánnę ſádumiána.
Widzą Jozvá podeſtego,
Orás z bym kłęczącego.







10070.

6422

24

